Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie A. B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz 11 do 13

Rok XLIV **Kraków, poniedziałek, dnia 1 marca 1937 r.** **Nr 60.**

Na frontach hiszpańskich

Salamanka, 28 lutego. (PAT). **Komunikat głównej kwatery powstańczej: na froncie 5 dy wizji armii północnej zajęliśmy Venta del Dia bio i wzgórza panujące nad portal Rubio. Nieprzyjaciel poniósł tam duże straty. Na froncie Asturii nieprzyjaciel atakował dwukrotnie pozycje nasze pod San Claudio, wprowadzając do walki 6 batalionów i 5 tanków. Atak został odparty, przy czym nieprzyjaciel pozostawił wielu zabitych i jeden tank. Na froncie dywizji madryckiej zdobyliśmy w La Mranosa jeden tank sowiecki. Na odcinku na wschód od Jarama atak nieprzyjacielski został odparty ze stratami dla wroga. W ręce nasze wpadły dwa tanki. Na froncie Grenady znaleźliśmy 200 trupów, które pogrzebaliśmy. Na froncie Malagi wykryliśmy duży skład amunicji i materiału wojennego. Dotychczas znaleziono milion nabojów pochodzenia sowieckiego.**

Czerwoni w kropce

Avila, 28. 2. (PAT). Jak podaje korespondent Havasa, dezerterzy z oddziałów rządowych, którzy w okolicach Guadarrama przeszli na stronę powstańców, opowiadają, iż po daremnym usiłowaniu poznania zamiarów generałów Mola i Prgaza co do przyszłej ofensywy w okolicach Madrytu, dowództwo wojsk rządowych **ogłosiło niektóre odcinki celem wzmocnienia innych.** W ten sposób do okręgu Escurial nadeszły poważne posiłki, złożone z dwóch batalionów piechoty pod nazwą „Largo Caballero" i „Aida de la Fuente" oraz oddziały kawalerii, których kadrę stanowi dawna eskorta prezydenta.

BOHATERSKI KAPRAL.

Madryt, 28. 2. (PAT). Wczoraj, w sobotę, przed trybunałem ludowym toczyła się rozprawa przeciwko lotnikowi powstańczemu kapralowi **San Juan Gongora,** który spadł na spadochronie z samolotu „Younkersa", trafionego przez wojska rządowe na froncie Toledo. Przyznał się on do tego, iż brał udział w bombardowaniu Madrytu, dodając, **iż spełnił w ten sposób swój obowiązek.** — Oskarżyciel domagał się kary śmierci (!). Wyrok nie został jeszcze ogłoszony.

Krwawe walki na odcinku Oviedo

Bayonne 28 lutego. (PAT). Uchodźcy, którzy przybyli tu wczoraj drogą morską z Santander, oświadczyli, **że obie walczące strony poniosły na odcinku Oviedo olbrzymie straty.** W piątek przybyły do Santander trzy pociągi sanitarne, przepełnione rannymi. Ludność cywilna w Santander cierpi skutkiem braku żywności, natomiast zaopatrzenie oddziałów frontowych nie pozostawia podobno nic do życzenia.

Dalszy ciąg polowania reprezentacyjnego

Warszawa, 28 lutego (PAT) Dnia 1 i 2 marca odbędzie się w Białowieży dalszy ciąg polowania reprezentacyjnego z udziałem Prezydenta R. P.. W polowaniu uczestniczą Stefan Horthy, syn regenta Wegier, hr. Secheuyi, **poseł szwedzki p. Boheman i charge d'affaires duński p. de Creschov.**

— § —

Czy Włochy przystąpią do paktu przeciwkomunistycznego?

Tokio 28 lutego. (PAT). Dziennik „Youmiuri Shimbun" doniósł, iż rządy japoński i niemiecki zwróciły się do rządu włoskiego, **aby przystąpił do paktu niemiecko-japońskiego, skierowanego przeciwko Kominternowi.** — Według tegoż dziennika, członkowie stałego komitetu japońsko-niemieckiego, powołanego do życia w Berlinie w dniu 21 stycznia, **prowadzić mają w marcu rokowania w Rzymie.**

W związku z tą wiadomością przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych zaprzeczył kategorycznie, jakoby Japonia i Niemcy **postanowiły prosić Włochy o przyłączenie się do paktu.**

Rząd Bluma w opałach

Paryż, 28. 2. Na porządku dziennym onegdajszego posiedzenia Izby deputowanych znajdowała się interpelacja b. premiera Flandin'a na temat ogólnej polityki rządu. Przemówienie b. premiera Flandin'a bardzo kurtuazyjne w formie, a wysoce krytyczne w treści, **wywołało wielkie wrażenie.** — Z przemówienia Flandin'a w kuluarach najbardziej komentowano zdanie, iż warunki finansowe i monetarne **nie pozwolą rządowi na doczekanie do maja z wyborem nowej polityki.** B. premier nawiązał również do zapowiedzi zwołania kongresu socjalistycznego w maju, poruszając przy tej okazji pogłoski **na temat połączenia partii socjalistycznej i komunistycznej w jedno stronnictwo robotnicze, na którego czele stanąłby premier Blum.**

Mówiąc o pogłoskach na temat dalszej dewaluacji franka, Flandin podkreślił, że **byłby to straszny cios dla waluty.** Francuski fundusz walutowy, poczynając od dnia 19 stycznia, **ma już wyczerpane środki w wysokości 10 miliardów franków, otrzymane po dewaluacji od Banku Francji** jako część „zysku dewaluacyjnego".

W odpowiedzi premier Blum uzasadnił powody „pauzy". Sądziliśmy, że jesteśmy zainteresowani w nabraniu tchu. W sprawie zwyżki cen mówca oświadczał, że należy ją tłumaczyć apetytami części przedsiębiorców. Po pauzie powróci się do ostatecznej realizacji programu Frontu Ludowego.

Pod koniec obrad zostały zgłoszone dwa wnioski — przez dep. Barety — wniosek przejścia do porządku dziennego oraz wniosek, złożony w imieniu większości, wyrażający zaufanie rządowi, aprobujący oświadczenia jego przedstawicieli.

Po przemówieniu kilku deputowanych, premier Blum oświadczył, iż rząd odrzuca wniosek złożony przez dep. Barety, **domagając się przyjęcia wniosku, wyrażającego zaufanie rządowi.**

Pod głosowanie został oddany wniosek Barety, który Izba deputowanych odrzuciła **361** głosami przeciwko **211.**

Wniosek, wyrażający zaufanie rządowi, został **przyjęty 361 głosami przeciwko 209.**

Walka o reformę Najwyższego Trybunału w Ameryce

Nowy Jork 28 lutego. (PAT). Plany prezydenta Roosevelta, dotyczące reformy Najwyższego Trybunału Stanów Zjednoczonych, stanowią wciąż jeszcze przedmiot dużego zainteresowania prasy i opinii publicznej. Znamiennym jest, że w pewnych Stanach, które w ostatnich wyborach dały Rooseveltowi bardzo znaczną większość, **izby ustawodawcze oświadczyły się jednak bardzo stanowczo przeciw projektom przezydenta.** Według obliczeń „Asociated Press", **32** senatorów jest zwolennikami reformy, **33** przeciwnikami, a **31** jeszcze nie zajęło w tej sprawie zdecydowanego stanowiska. Jest więc możliwe, **że senat może odrzucić projekt Roosevelta, nawet uchwalony olbrzymią większością izby.**

Znany mówca i polityk ks. Coughlin w tygodniku „Social Justice" **występuje stanowczo przeciw projektowi reformy Najwyższego Trybunału.**

Zagadnienie to — pisze ks. Coughlin — **jest rozgrywką między dyktaturą a demokracją. Prezydent Roosevelt chce być dyktatorem.** Autor dowodzi, że reforma trybunału według projektu Roosevelta **jest równoznaczną ze zmianą konstytucji, która to zmiana może nastąpić tylko za zgodą obywateli kraju.**

300 bandytów zaatakowało misję naukową

Tokio, 28 lutego (PAT) Jak donosi **agencja** Donei, w dn. 24 lutego około 300 bandytów zaatakowało pod Hokiczcin w prowincji San Kiang w Mandżurii **misję naukową japońską, eskortowaną przez mieszany oddział japońsko-mandżurski.** W czasie walki zabitych zostało 18 żołnierzy japońskich, a **dwóch** żołnierzy mandżurskich odniosło ciężkie rany. Bandyci zostali odparci.

Kanada mistrzem hokejowym świata

W sobotę zakończyły się w Londynie mistrzostwa hokejowe świata. Wyniki ostatnich gier są następujące:

KANADA — SZWAJCARIA 2:1
(1:0, 0:1, 0:0, 1:0).

Kanadyjczycy mecz ten rozstrzygnęli na swą korzyść dopiero po dogrywce.

ANGLIA — NIEMCY 5:0 (3:0, 1:0, 1:0).

Wobec odstąpienia od dalszych rozgrywek Polski, przyznano innym drużynom walkowery. Zatem 5 miejsce zajęła Czechosłowacja, 6 — Węgry, 7 — Francja i 8 — Polska.

WISŁA — KORONA 4:1 (0:0).

W niedzielnych zawodach piłkarskich między powyższymi drużynami zwyciężyła Wisła Korona trzymała się tylko dobrze do przerwy. Bramki dla Wisły strzelili 2 Artur, 2 Szewczyk.

CRACOVIA — NAPRZÓD 6:2 (4:1).

Występ śląskich piłkarzy zakończył się dla nich dość wysoką porażką. Cracovia dobrze grała szczególnie w ataku. Bramki zdobyli 2 Korbas, 2 Żiżka, 1 Zembaczyński, 1 samobójcza.

Rzymowski wystąpił z P. A. L.

Polska Akademia Literatury na posiedzeniu z dn. 27 bm. przyjęła do wiadomości rezygnację Wincentego Rzymowskiego z godności członka P. A. L.

—ooo—

Marsz. Graziani ciężko chory

Dżibuti 28 lutego. (PAT). **Według wiadomości nadeszłych tu z Addis Abeby, stan zdrowia marsz. Graziani budzić ma niepokój. Odłamki bomby, rzuconej podczas zamachu na marszałka, pozostały w płucach. Wywiązać się też miało zapalenie płuc.**

Wybory w Indiach

Londyn, 28 lutego. (PAT). Reuter donosi z Bombaju, iż według ostatnich wyników wyborów prowincjonalnych, Stronnictwo Kongresowe zdobyło absolutną większość w 6 okręgach na ogólną liczbę jedenastu.

Arabowie wznawiają akcję antyżydowską

Jerozolima, 28. 2. (PAT). Jako represję za zabicie przez Arabów dr Lehra, aresztowano w mieście Beisan **kilku notablów arab skich i przywódcę jednego z plemion.** Z całej Palestyny donoszą **o wznowieniu się działalności tajnych związków arabskich.**

Czy dojdzie do sensacyjnego pojedynku między marsz. de Bono i min. Lessoną!?

Paryż, 28 lutego. (PAT). „Paris Midi" zamieszcza depeszę z Rzymu, iż od kilku dni krążą we Włoszech uporczywe pogłoski, według których **marszałek de Bono wyzwać miał na pojedynek ministra kolonij Lessonę. Mussolini chcąc nie dopuścić, by tak poważny konflikt mógł rozdzielić dwie wybitne osobistości, postanowić miał zwołanie sądu honorowego dla załatwienia sporu.** Powodem konfliktu **ma być krytyka, z jaką wystąpił min. Lessona** w sprawie dowództwa, sprawowanego w Abisynii przez marszałka de Bono na początku kampanii abisyńskiej. Zapytany w sprawie konfliktu marszałek nie zaprzeczył, natomiast min. Lessona oświadczył, **iż nic mu nie wiadomo w tej kwestii.**

Francja w obliczu powodzi

Paryż, 28. 2. (PAT). Poziom wody na Sekwanie **stale wzrasta.** Punkt kulminacyjny spodziewany jest we wtorek. Dotychczasowe szkody, wyrządzone powodzią, nie są wielkie, ale panuje niepokój w związku z przyborem wód. Rzeka Marna wylała również, zatapiając łąki w okolicach Vitry-le-Francois. Na rzece Aisne **wstrzymano żeglugę.** W Rouen Sekwana zalała bulwary. W najbliższym czasie należy oczekiwać przerwania żeglugi pomiędzy Rouen a Paryżem.

Londyn, (PAT). Nad W. Brytanią szaleje obecnie gwałtowna burza, która powoduje silny przybór głównych rzek angielskich. Kilka miejscowości pomiędzy Windsor a Londynem **znajduje się pod wodą.** Ta miza zalała łąki i okoliczne drogi.

—— c o o ——

POLAK KANDYDATEM NA BURMISTRZA M. BUFFALO.

Buffalo, 28. 2. (PAT). Oficjalnie ogłoszono kandydaturę **dr Fronczaka** na burmistrza miasta Buffalo. Dr Fronczak był przez 25 lat komisarzem zdrowia m. **Buffalo.**

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

— oOo —

UPARTY SAMOBÓJCA. Pomocnik handlowy Marian Liszczuk, który przed paru dniami próbował popełnić samobójstwo przez skok z wieży radiostacji lwowskiej, — wczoraj nad ranem na pl. Bernardyńskim zażył w zamiarze samobójczym jakiejś trucizny. Przewieziono go do szpitala.

„AMERYKAŃSKIE LISTY". W urzędzie pocztowym na Dworcu głównym aresztowany został ekspedient pocztowy, Julian Gaweł pod zarzutem wykradania listów nadchodzących z Ameryki. Żona Gawła chora na serce, na wiadomość o zaaresztowaniu jej męża zmarła nagle na udar serca.

HIENA ŻERUJĄCA NA NĘDZY LUDZKIEJ. Do aresztów dostał się Władysław Stankiewicz, właściciel „Małopolskiej Agencji Mieszkaniowej", który od bezrobotnych poszukujących pracy za jego pośrednictwem wyłudził około 1500 złotych.

——o§o——

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Nie całuj w kinie".
ATLANTIC: „Królowa Dżungli".
CASINO: „Sam na sam".
CHIMERA: „Ekscentryczna dama".
EUROPA: „Raj kobiet."
EUROPA: „Ramona".
GRAŻYNA: „Barbara Radziwiłłówna".
KOPERNIK: „Matura".
MARYSIENKA: „Matura".
MIRAŻ: „Adieu" i „Pechowi wojacy".
MUZA: Anthony Adverse.
PALACE: „Concertina".
PAN: „Żona, czy sekretarka".
PAX: „Mały król".
RAJ: „Rozwód z przeszkodami".
STYLOWY: „Srebrna torpeda" i rewia.
ŚWIT: „Bohater mimo woli".
TON: „Biały anioł".
UCIECHA: „Kleopatra" i rewia.

Z ekranów Krakowa

KINO UCIECHA: „Sam na sam". Historia nie nowa. Podstarzały magnat węgierski, traci cały majątek i, na dobitek, młodą przyjaciółkę, kótra rzetelnie pomagała mu w trwonieniu pieniędzy. Opuszczony magnat rzuca się w pogoń za niewierną przyjaciółką, ale w czasie pościgu traci życie. Pozostał syn, rotmistrz huzarów. Jabłko nie padło daleko od jabłoni, ale cóż po tytule, kiedy pusto w szkatule? Rotmistrz porzuca wojsko, zakopuje się na wsi, gdzie na uratowanym, 60-morgowym skrawku ziemi, gospodaruje z jedną służącą Juliką. Dla b. rotmistrza te 60 morgów, to strasznie mało, dla Juliki — strasznie dużo. Przecież można po roku dokupić 5 morgów, po tym znowu 5. Rotmistrz zaciska zęby i haruje od świtu do nocy. Licho jednak nie śpi. Pewnego razu zjawia się niczem meteor amazonka, hrabianka jak się później okazuje, w której rotmistrz zakochuje się „na śmierć". — Pragnie się ożenić, ale hrabianka ani myśli biedować na 65 morgowym folwarku. I tutaj jeszcze raz podaje dłoń rotmistrzowi Julika. Rotmistrz zaczyna rozumieć, że nie w mieście, ale tutaj, nie przy boku hrabianki, ale koło Juliki powinno dopełnić się jego życie. A więc historia nie nowa? Na pozór. Bo Paula Wessely (Julika) jest tak prawdziwa, tak wzruszająco szczera, że ta „stara" historia stała się przez nią nową. — Paweł Hörbigor (rotmistrz) sekundował jej dzielnie.

— o*o —

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. z Kmitowskich Józefa Kwiatkowska, lat 65, żona em. — Śp. Zofia Czapla, lat 68. — Śp. Józef Syroczewski, lat 51, artysta teatru m. — Śp. inż. Marian Kucharski, lat 42, urz. PKP. — Śp. z Rollwagenów Maria Łozińska, lat 50, żona em. PKP. — Śp. Stefan Mitka, lat 38, kaflarz. — Śp. Józef Darasz, lat 50, ogniomistrz. — Śp. Franciszka Zawrzykraj, lat 65, żona kupca. — Śp. z Souchterów Michalina Misiołkowa, lat 78, wdowa po senatorze. — Śp. Rudolf Karetta, lat 60, księgowy. — Śp. Wojciech Jucha, lat 75. — Śp. Anna Śliwowa, lat 33, żona funkc. m. — Śp. Wiktoria Kołkowa, lat 72. — Śp. Anna Madejowa, lat 44, żona funkc. p. — Śp. Włodzimierz Dacków, lat 58, rewident PKP. Śp. z Woźniców Janina Nowakowa, lat 34. Śp. ze Spyszów Józefa Bochnakowa, żona kupca.

—— o-0-o ——

Odpowiedzi Redakcji

Ks. St. K. autorowi artykułu: „Sprawa posłuszeństwa". Nie zamieścimy zo względu na obecne warunki.

Krakowskie Koło T. N. S. W. oparło się zakusom rozbijaczy

W ubiegłą sobotę odbyło się walne zebranie krakowskiego koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych. Ogłoszone drukiem sprawozdanie z działalności koła w r. 1936 jest dowodem **pomyślnego rozwoju organizacji na terenie Krakowa,** która jak wiadomo była niedawno celem ataków sanacyjnych rozbijaczy. Obecnie oddział krakowski liczy **250 członków.** W roku sprawozdawczym zarząd koła krakowskiego wiele uwagi poświęcił prowadzonej przez ogół świata urzędniczego akcji, dotyczącej cofnięcia krzywdzącego dekretu emerytalnego, podjął staranie o zwolnienie od opłat na rzecz Ubezpieczalni Społ., na ubezpieczenia od choroby, tych nauczycieli prywatnych, którzy mają zapewnioną pomoc lekarską jako czynni, lub emerytowani nauczyciele państwowi. Następnie zarząd koła starał się o zniżki kolejowe dla nauczycieli kontraktowych o pomoc lekarską dla nauczycieli przeniesionych na emeryturę ze stanu nieczynnego i t. d.

Koło rozwijało w r. 1936 **ożywioną działalność odczytową,** większą niż w r. 1935. W początkach 1936 zakończyli serię odczytów o programie nauki w liceum matematyczno przyrodniczym — uwagi o nauce biologii **rektor U. J. dr Szafer i doc. dr Skowron.** Rezultatem tego cyklu było **opracowanie przez powołaną w tym celu Komisję, memoriału,** zawierającego uwagi i wytyczne do programu biologii w liceum matemat. przyrodniczym. **Memoriał został życzliwe przyjęty przez Ministra W. R. i O. P.** Nowością w dziedzinie ruchu odczytowego było zorganizowanie cyklu publicznych odczytów dla rodziców i wychowawców p. t. „Dziecko w wieku szkolnym z punktu widzenia neurologa i psychiatry".

Intensywnie pracowała również Komisja norm (pracy w szkolnictwie prywatnym) Koła krak. T. N. S. W. W porównaniu z rokiem ub. zasięg jej prac rozszerzył się, a autorytet wzrósł. Zamknięcie rachunkowe koła krakowskiego wykazuje po stronie dochodów **8.399 zł.** W kasie na rok 1937 pozostało **1.634 zł.**

Bandyta Zarzycki „gościem" pensjonatu Jana Kiepury?

Wiadomość brzmi nieprawdopodobnie. — A jednak. Wszak w każdej bajce jest coś prawdy. Zamieściła ją „Polska Zachodnia", a później powtórzyły ją inne pisma. Według tej relacji, kryniczanie opowiadają sobie, że **pewien wysoki, wytworny pan, który przed kilkunastu dniami zamieszkiwał w pensjonacie „Patria", należącym do „mistrza" Kiepury, okazał się głośnym i od dawna poszukiwanym bandytą Zarzyckim, mającym na sumieniu kilka napadów. Zarzycki regulując rachunek miał wręczyć na odchodnym portierowi hotelowemu swoją wizytówkę, po czym sankami odjechał w stronę Tylicza.**

W parę dni później pewien przyzwoicie odziany jegomość wynajął w Krynicy **sanie, te same, którymi niedawno jeździła ks. Juliana,** celem udania się do Bardiejowa, na Słowaczyźnie. Po drodze — na postoju w pogranicznej karczmie ów jegomość poczęstował woźnicę herbatą, do której **wsypał jakiś proszek. Zauważył to jednak karczmarz i zamienił szklanki, tak, że woźnica dostał herbatę czystą. Herbatę z proszkiem zaś wypił ów jegomość, który skutkiem tego w drodze zmarł w sankach już po stronie czeskiej.** Przy rewizji osobistej, jaką przeprowadziła policja czesko-słowacka, dokumentów przy zmarłym nie znaleziono, posiadał on natomiast **100.000 zł.**

Policja polska, która również bierze udział w dochodzeniach sądziła początkowo, że denat jest poszukiwanym Zarzyckim, stwierdzono jednak wkrótce, że jest to kto inny, że jednak **prawdopodobnie należy do bandy Zarzyckiego.**

Sam Zarzycki dystyngowany elegant, bawił już niejednokrotnie w Krynicy i wciskał się do najlepszych towarzystw. Naśladuje on słynnego bandytę włoskiego Fra Diavolo, który zjawiał się zupełnie niespodziewanie i znikał jak kamfora, przy czym okradał bogatych a wspierał biednych. Zarzycki kręcił się zwykle po pensjonatach, w których spodziewał się spotkać ludzi bogatych. M. in. jego ludzie mieli włamać się do Kolonii Nauczycielskiej, skąd jednak zostali spłoszeni. Już wówczas policja poszukiwała Zarzyckiego ale bez skutku.

Ostatnio poszukiwania za nieuchwytnym bandytą przeniosły się na teren powiatu brzeskiego. Wróćmy jednak do krynickiej gościny Zarzyckiego. Chyba najlepiej o niej wie zarząd pensjonatu p. Kiepury. Może wyjaśni ile w tym wszystkim jest prawdy.

Niemiłe kłopoty b. dyrektora „Żeglugi polskiej"

Jest w Krakowie człowiek, który chodzi z nosem spuszczonym „na kwintę". Marzył o karierze, zaszczytach, tym czasem wszystko okazało się snem. Możni protektorowie tego pana wysuwali go na odpowiedzialne stanowiska, ale p. K. Broczyner, bo o nim mowa, **miał** pecha. Jakaś nieznana siła zdjęła mu z głowy czepek, w którym się urodził. A wszystko przez ten paskudny „wpadunek" w „Żegludze Polskiej", kiedy to niezadowoleni z postępowania „p. dyrektora" robotnicy **wsadzili go na taczki i wywieźli hen poza bramę przedsiębiorstwa, na sam środek tonącej w błocie ulicy.** P. Broczyner sprawował swego czasu funkcje drugiego prezesa Zw. Rezerwistów w Krakowie. Wówczas to (20 września 1935 r.) w poznańskim „Szabes-Kurierze" ukazał się artykuł pt.:

„Prezydent Krakowa p. Kapelner-Kaplicki w sieciach aferzysty. W artykule tym napisano, że krewny prez. Kaplickiego, żyd Broczyner jest niezwykle bezczelnym szantażystą i aferzystą, który sprzeniewierzył różne sumy w krakowskim Związku Rezerwistów. Poza tym podniesiono przeciwko Broczynerowi zarzut, że do tej afery wciągnął on dr Brzeszczyńskiego, który wskutek tego popełnił samobójstwo. Broczyner — według „Szabes-Kuriera" — przywłaszczył sobie 3.000 zł., zebranych na sztandar Związku Rezerwistów. Poza tym zarzucono Broczynerowi, że nie wyliczył się z ośmiu tysięcy złotych otrzymanych od wojewody Kwaśniewskiego na kolonie dla dzieci rezerwistów".

P. Broczyner zaskarżył redaktora odpowiedzialnego „Szabes-Kuriera" **p. M. Kuliga** o zniesławienie.

Onegdaj odbyła się, jak donosi „Goniec Warszawski", przed Sądem w Poznaniu rozprawa, którą odroczono celem przesłuchania świadków, w tym **kilku osobistości z Krakowa.**

Z krakowskiej sali odczytowej

Psychogenetyka i jej zadania. Odczyt na ten temat wygłosi w Tow. Przyrodników im. Kopernika ul. Gołębia 11, prof. dr. T. Garbowski we wtorek 2 bm. o godzinie 18.15.

O nowym okresie w literaturze polskiej mówił będzie w sali 66 Coll. Novi we wtorek 2 bm. o godzinie 20, Jan Bełcikowski.

„Wychowanie a kryzys rodziny współczesnej". Pod tym tytułem odbędzie się odczyt prof. U. J. dr. Z. Mysłakowskiego we wtorek 2 bm. w sali Kopernika U. J. o godz. 19.30, jako drugi z cyklu, „Na przełomie kultury współczesnej".

Krakowowi i jego zabytkom w twórczości Matejki poświęcone będzie poniedziałkowe zebranie Tow. Miłośników Krakowa. Odczyt wygłosi kustosz Muzeum Narodowego dr. E. Łepkowski.. Początek w Muzeum Przemysłowym o godzinie 18.30.

Problem ograniczeń dewizowych i dewaluacji poruszy dr. W. Hagenmajer w odczycie w Izbie Przemysłowo-Handlowej, we wtorek 2 bm. o godzinie 18.

Rejestrację przedsiębiorstw o większym rozmiarze omówi adw. dr. Z. Fenichel w poniedziałek 1 bm. o godzinie 19 w odczycie, który wygłoszony zostanie w Izbie Adwokackiej.

Dwudziestolecie zgonu Henryka Sienkiewicza uczci Zw. Zaw. Literatów odczytem prof. J. Wiśniowskiego. W czasie odczytu, który odbędzie się w czwartek 4 bm. w sali Kopernika U. J. o godzinie 19, wyjątki z pism Sienkiewicza recytował będzie dr. Wł. Dobrowolski.

Kronika krakowska

MARZEC.

1. Poniedziałek. Św. Albina.
Wschód słońca 6:29, zachód 17.15.
Długość dnia 10 godzin 52 min.

—oOo—

DO NOWEGO ZARZĄDU TOW. ELEKTRYKÓW POLSKICH, oddział Kraków weszli inż. L. Zgliński (prezes), inż. Tad. Moskalewski (wiceprezes), Jan Schmiedt (sekretarz), inż. St. Kijas (skarbnik).

WSPARCIE DLA NIEWIDOMEGO. W maju br. Departament Fundacyjny Wojewody Lwowskiego we Lwowie nada jednorazowe wsparcie z fundacji śp. Józefa Košvitzkyego dla ślepych w krakowie w kwocie 50 zł. — Konkurs zawierający szczegółowe warunki dla uzyskania wsparcia został wywieszony na tablicy urzędowej u wejścia do Ratusza i w lokalu Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego.

PORANIONE ZWŁOKI W WIŚLE. — Oprócz zwłok śp. Michalkówny, które wyłowiono wczoraj, fale wiślane wyrzuciły pod Rybitwami zwłoki nieznanej kobiety, w wieku lat 25, na której ciele znajduje się 25 ran kłutych i rana postrzałowa piersi lewej. Zwłoki wiejskiej kobiety, która padła ofiarą tajemniczego morderstwa, przebywały w wodzie około 2 tygodnie. Identyczności zwłok na razie nie stwierdzono. Śledztwo w tej sprawie prowadzi prok. Dulęba. Wczoraj prof. dr Olbrycht wykonał sekcję zwłok zamordowanej.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publ. Zarządu M. zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: błonica 4 wypadki, płonica 6, dur brzuszny 2, krztusiec 2, odra 2, róża 5.

— * —

Zawiadomienia i komunikaty

WALNE ZGROMADZENIE TOW. KATOL. DOMU AKAD. w Krakowie odbędzie się przy pl. Jabłonowskich 1, w piątek 5 bm. o godz. 17.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU TOWARZYSTW ŚPIEWACZYCH wojew. krakowskiego odbędzie się 7 bm. o godz. 10, pl. Szczepański 1.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE
Teatr m im. J. Słowackiego.

Poniedziałek 1 marca: teatr nieczynny.
Wtorek 2 marca: Teatr nieczynny.
Środa 3 marca: „Beatrix Cenci".

ADRIA: „Wyprawa na Mongo", w r. gł. Buster Crabbe i „Cyrk Faran", w r. gł. Pat i Patachon.
APOLLO: Ogród Allacha. (Nieszczególna kreacja Marleny Dietrich).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 15 lutego 1937 r., „Mały król".
PROMIEŃ: Sylwetki.
STELLA: Ostatnie dni Pompei.
ŚWIT: „Czarujące oczy" (Marta Eggerth-Kiepurowa, Philips Holmes).
SZTUKA: Dwa dni miłości.
UCIECHA: Sam na sam (Żniwa) Paula Wesely.
WANDA: Królowa tańca (Eleanor Powell, Virginia Bruce).
KINO OOMU ŻOŁNIERZA: od poniedziałku 1 marca „Pieśń miłości" — Jan Kiepura.

—O—

„BEATRIX CENCI" J. SŁOWACKIEGO NA SCENIE TEATRU MIEJSKIEGO. Wstrząsający tragizmem utwór Juliusza Słowackiego, nie grany od dwudziestu czterech lat w Krakowie, ukaże się na scenie Teatru Miejskiego w środę dn. 3 bm. Próby pod kierunkiem reżyserskim St. Wysockiej dobiegają końca. W roli matki Cencich wystąpi p. Stanisława Wysocka, w roli Beatrix — p. Zofia Jaroszewska. W innych rolach pp.: J. Karbowski (Pietro Negri), Z. Modzelewski (Ciano Giani), K. Fabisiak (Padre Anzelmo), W. Nowakowski (Orsini), J. Kaliszewski (Tomazo Cenci) i inni.

WIECZÓR TAŃCA Szaszy Leontiewa b. dyrektora baletu opery wiedeńskiej i Haliny Radlińskiej, baleriny Teatru Wielkiego w Warszawie, odbędzie się dziś w poniedziałek 1 bm. w Starym Teatrze. a

Bandycki występ dorożkarza

Bonifacy Mazur, rolnik z Chorążyc, pow. Miechów, doniósł władzom policyjnym, że wczoraj **został pobity i obrabowany przez krakowskich dorożkarzy.** Mazur wychyliwszy kilka kieliszków wódki kazał się wozić po mieście dorożkarzowi, jak się później okazało St. **Piechowi.** Dorożkarz zorientowawszy się, że pasażer jest pijany przy pomocy dwóch wspólników wywiózł go poza miasto. Tam dobrana trójka pobiła Mazura i zabrała mu **233 zł. i złotą obrączkę i wyrzuciła go z dorożki.** Mazur doznał złamania lewej nogi. Piecha policja aresztowała. Zatrzymana została również narzeczona Piecha Helena Kluskówna, od której odebrano 161 zł.

— * —

Liczba świadectw przemysłowych

Na rok podatkowy 1937 wykupiono w okresie od **listopada 1936 r.** do stycznia 1937 r. włącznie **ogółem 561.608** świadectw przemysłowych, w tym dla przedsiębiorstw przemysłowych **181.489** i dla handlowych **357.396**. W samym **styczniu b. r.** wykupiono na przedsiębiorstwa przemysłowe — **81.161** świadectw, na przedsiębiorstwa handlowe zaś **132.874 świadectw.**

Dla porównania zaznaczyć należy, że w okresie od listopada 1935 r. do stycznia 1936 r. wykupiono łącznie **527.729** świadectw przemysłowych, w tym na przedsiębiorstwa handlowe **339.709** i na przemysłowe **165.995.** W samym styczniu r. ub. wykupiono **77.022** świadectw na przedsiębiorstwa przemysłowe i **135.713** — na przedsiębiorstwa handlowe.

Zwyżkowa tendencja na rynku mięsnym w Stanach Zj.

Sytuacja rolnictwa w Stanach Zjednoczonych w wyniku posuchy 1936 roku odbiła się w sposób specjalny na rynku mięsnym i hodowlanym.

Przewidywania zwyżki cen żywca zaczęły już się sprawdzać, największą tendencję zwyżkową **wykazuje mięso wieprzowe.** Ceny wielkich rynków mięsnych w Chicago wykazały w grudniu 1936 poziom najwyższy w ciągu ostatnich 10 lat. Na razie na rynku odczuwa się nadspodziewanie dużą podaż żywca. która idzie równolegle ze zwyżką cen. To zjawisko tłumaczy się tym, że jednocześnie zapotrzebowanie rynku na mięso również rośnie, co znów jest skutkiem wyraźnej poprawy ekonomicznej i wzrastającej „prosperity" szerokich mas ludności amerykańskiej. Normalnie od stycznia do marca podaż bydła i trzody spada i ta sama sytuacja jest spodziewana i w najbliższym czasie, gdyż z uwagi na b. wysokie ceny paszy i karmu, hodowla młodego bydła w ciągu 1936 r. zmniejszyła się w dużym stopniu, **co zmniejszyć musi podaż żywca**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Świetlice robotnicze
ośrodkami chrześcijańskiej pracy oświatowej

Diecezja sandomierska posiada na swym terenie 170 tysięcy robotników, zatrudnionych w przemyśle i warsztatach rzemieślniczych. Wskutek tego i metody pracy duszpasterskiej w takim środowisku muszą być dostosowane do warunków życia robotników. Dla omówienia zagadnień duszpasterskich, wyłaniających się przed duchowieństwem wraz z ciągłym rozwojem przemysłu, została zwołana ostatnio konferencja duchowieństwa do Radomia. Przewodniczył obradom **Ks. Biskup Lorek,** udział zaś w nich wzięli księża proboszczowie wszystkich parafij fabrycznych. Referaty wygłosili: ks. prałat Ściskała, ks. dr. Grelewski i ks. dr. Cibor.

Postanowiono zakładać w robotniczych parafiach **świetlice dla robotników,** które by się stały ośrodkami chrześcijańskiej pracy oświatowo-kulturalnej, uznano **również** za konieczne tworzenie instytucyj instruktorskich do prowadzenia akcji oświatowej na terenach fabrycznych, wreszcie poruszono sprawę Chrześcijańskich Uniwersytetów Robotniczych, których potrzebę, zwłaszcza w Radomiu, Skarżysku i Ostrowcu bardzo się odczuwa. **W konferencji wzięło udział 37 księży.** W niedługim czasie zostanie urządzony kurs dla kapłanów diecezji sandomierskiej, poświęcony duszpasterstwu wśród robotników.

—ooo—

Sensacyjny proces w Ameryce Poł.

Donoszą z Caracas (Wenezuela, że sensację, wywołał tam proces przeciw niejakiemu **Nereo Pacheco,** byłemu strażnikowi, osławionego więzienia dla przestępców politycznych, znanego pod nazwą **„La Rotunda"**, za czasów dyktatora Gomeza, **oskarżonemu o cały szereg morderstw popełnionych w więzieniu, na rozkaz zmarłego dyktatora.** Wysłani do więzienia „La Rotunda" **przeciwnicy zmarłego dyktatora, nie powracali stamtąd nigdy.** Po śmierci dyktatora i zburzeniu więzienia, oskarżony, który pełnił służbę w więzieniu przez 30 lat, pracował jako robotnik w miejscowości El Valle, gdzie go aresztowano na podstawie danych, ogłoszonych w pamiętnikach, wydanych przez jednego z uwięzionych. który zdołał zbiec z więzienia.

Kronika kielecka

LISTONOSZE WIEJSCY W WOJ. KIELECKIM. Dyrekcja Okr. Poczt i Telegrafów zaprowadza z dniem 15 marca br. służbę listonoszów wiejskich na terenie powiatów: Końskie, Kozienice, Opoczno. Opatów, Radom, Sandomierz i Iłża. Należy oczekiwać, że cały teren województwa kieleckiego od 15 marca br. będzie obsługiwany przez listonoszów wiejskich.

PARCELACJA W PIĘCIU POWIATACH WOJ. KIELECKIEGO. W myśl ustawy o reformie rolnej ukazała się w Dzienniku Ustaw z dn. 16. II. br. lista majątków, przeznaczonych na parcelację. Ogółem będzie rozparcelowanych 1500 ha wielkiej własności rolnej w powiatach: częstochowskim, iłżeckim, miechowskim, stopnickim i włoszczowskim. Najwięcej parceli otrzyma powiat miechowski, 480 ha ulegnie tam parcelacji.

Radio

KLASYCZNA KOMEDIA PLAUTA. Jedna z najciekawszych komedii pisarza rzymskiego Plauta „Potrójny" została w XVI wieku przetłumaczona i przerobiona przez lwowianina P. Cieklińskiego, który nadał jej polski koloryt i tło lwowskie. Komedia ta wystawiona w ub. r. na scenie teatru lwowskiego, cieszyła się dużym powodzeniem. P. Radio, nadaje ze Lwowa, dn. 1. III o godz. 20.55 w formie słuchowisk jeden z fragmentów „Potrójnego", słuchowisko poprzedzone będzie przemówieniem prof. St. Łempickiego, który fragment ów opracował. Udział w słuchowisku biorą artyści lwowskich teatrów miejskich: Życzkowska, Strachocki, Stępowski, Śliwiński, Pietraszkiewicz i Butrym. Reżyseruje A. Cwojdziński.

INTERESUJĄCE DZIEŁO NOWEJ MUZYKI. Wśród kompozytorów ostatniej doby bardzo poważne miejsce zajmuje kompozytor niemiecki J. Haas. Twórca wielu pieśni, dzieł kameralnych, orkiestrowych i kościelnych, skomponował Haas m. in. Suitę Symfoniczną na orkiestrę i głos solowy p. t. „Dzień i noc". Utwór ten będzie nadany w transmisji z Krakowa dn. 1. III o godz. 17:15 w wykonaniu Zespołu Instrumentalnego Krakowskiego T-wa Muzycznego pod dyr. F. Nierychły i śpiewaczki H. Zboińskiej Ruszkowskiej.

Programy stacyj radiowych
WTOREK, 2 MARCA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Programy lokalne; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Skrzynka P. K. O.; 16.30 Muzyka z płyt; 17.00 Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść mówiona; 17.15 Audycja muzyczna; 17.35 Programy lokalne; 17.50 „Między beczką wina, a beczką smoły — monolog; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Sport w miastach i miasteczkach — pogadanka; 18.20 Programy lokalne 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 „Dyskutujmy": „Współzawodnictwo, czy współdziałanie" — dyskusja; 19.20 „Niemoralny, zakazany walc" — audycja muzyczna; 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia — audycja; 20.15 Koncert symfoniczny; w przerwie ok. godziny 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22.30 „Dramaty światowe po polsku" — szkic literacki; 22.45 Muzyka lekka; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Mu-Muzyka poranna z płyt; 12.03 Koncert ork.; 12.50 Prosimy do mikrofonu; 14.00 Muzyka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Czy wiecie że...; 15.50 Muzyka z płyt; 16.00 „Malarskie uroki Podhala", felieton; 17.35 Muzyka z płyt; 18.20 Koncert fortepianowy, 18.45 Program na dzień następny.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Muzyka z płyt; 12.50 Skrzynka rolnicza — pogadanka; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Muzyka z płyt; 15.50 Skrzynka dla dzieci; 16.00 Program na dzień następny; 16.05 Muzyka z płyt; 17.35 Muzyka z płyt; 18.20 Płyty; 18.35 „Amerykańskie apoteozy życia" — szkic literacki; 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa godz.: 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 (Koncert fortep.) Muzyka z płyt; 12.50 Inż. W. Tarkowski: Skrzynka rolnicza; — 15.15 Muzyka lekka na płytach; 16.00 Stolica i jej sprawy; 16.10 Życie kulturalne stolicy; 17.15 Muzyka lekka z płyt; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na dzień jutrzejszy; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.08 Muzyka poranna z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Płyty; 12.03 Muzyka z płyt; 12.50 „Choroba papuzia grożąca ludziom" — pogadanka — wygł. dr. Ignacy Mann; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Chwilka społeczna; 15.40 Lekcja języka polskiego; 15.55 Kukiełki śląskie: 17.35 Muzyka z płyt; 18.20 Skrzynka ogólna; 18.30 „Wierzby nad Sekwaną" — fragment z powieści; 18.45 Program na dzień jutrzejszy.

Humor

A conto. Do dyrekcji tramwajów, do działu „Rzeczy zagubione", zgłasza się jakiś klient.

— Proszę pana, wczoraj zgubiłem w tramwaju banknot 20-złotowy. Czy przypadkiem nie znaleziono go?

Urzędnik sprawdza w książce i oświadcza:

— Nie. takiego wypadku nie ma. Znaleziono tylko monetę pięciozłotową.

Klient zastanawia się i powiada:

— Wie pan co?... Niech pan mi da na razie a conto te pięć złotych.

Wkłady oszczędnościowe, pożyczki
i zadłużenie spółdzielni kredytowych

Według Biuletynu Rady Spółdzielczej o stanie wkładów oszczędnościowych, ogólna suma tych wkładów w **5.202** spółdzielniach wynosiła na dzień 31 grudnia r. ub. **256.103 tys. zł.** Z powyższej kwoty przypadało na **571.161** książeczkach wkładkowych **234.193 tys. zł.**, na **14.741** rachunkach bieżących zaś (salda kredytowe) — **21.910 tys. zł.** W ciągu IV kwartału r. ub. wpłacono na książeczki ogółem **51.965 tys. zł.**, wycofano **51.109 tys. zł.** Wzrost wkładów wynosi **856 tys. zł.**, a nastąpił w grupach województw centralnych, wschodnich i południowych.

Ogólna suma pożyczek, udzielona przez omawiane spółdzielnie ich członkom, wynosi z końcem grudnia r. ub. **458.881 tys. zł.** W porównaniu ze stanem na dzień 30 września 1936 r. saldo pożyczek uległo zmniejszeniu **o 714 tys. zł.**, co należy tłumaczyć intensywniejszą spłatą zaciągniętych kredytów przez rolników. Twierdzenie to znajduje uzasadnienie w liczbach, podawanych przez związki, grupujące przeważnie spółdzielnie rolnicze.

Suma zadłużenia spółdzielni wobec instytucyj kredytowych uległa w tym okresie wzrostowi **o 2.698 tys. zł.**, a mianowicie z **152.761 tys. zł.** w dn. 31 września r. ub. do **155.459 tys. zł.** w dniu 31 grudnia r. ub.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 21

Kły i pazury

Wręczył obie liny Dajakom i stanął w czółnie. Zabrał z sobą kilka mocnych kręconych sznurków, które mu się teraz przydały. Na końcu jednego zrobił zasuwaną pętlę i wrzasnął na Dajaków, żeby naciągnęli obie liny, od dzidy i od haczyka.

Dajakowie, ogromnie wystraszeni, jakoś posłuchali. Skutkiem ich wysiłków łeb Nagi wynurzył się z wody. Przechylony niebezpiecznie przez burtę, Ali zarzucił krokodylowi pętlicę na górna szczękę i naciągnął mocno za nozdrzami. Szybkim ruchem ręki okręcił luźnym końcem sznura dolną szczękę — powtórzył to błyskawicznie dwa razy i zamknął potworowi paszczę.

Wtedy ręką zacisnął mu lewe nozdrze. Na pół oślepiony słoną pianą Naga cisnął się na czółno. Ali zdołał okręcić paszczękę jeszcze kilka razy, po czym zwiazał sznur.

Najgorsze było zrobione. Drugi sznur zaczepił o lewą przednią łapę Nagi i przeciągnął mu ją na grzbiet. Szybkim ruchem Ali spętał prawą łapę i obie związał razem. To samo zrobił z tylnymi i Naga Besar, groźny Smok zatoki Sandakańskiej, zamienił się w bezradne, potworne dziwo.

— Ali — rzekłem — dam ci za upolowanie tego krokodyla sto tutejszych dolarów.

— Ja nie zrobić tego dla dolary — odpowiedział Ali. — Ja mieć piękne polowanie — wielka radość, mówić t u a n. Ja wiedzieć t u a n chcieć Naga Besar.

Tu będzie mowa o łzach. Przybyliśmy do Sandakanu nazajutrz wcześnie rano i znaleźliśmy Nagę, skrępowanego bezpiecznie i całego. Leżał na wybrzeżu, olbrzymi, zielonoszary, pokryty na grzbiecie morskim mchem i skorupiakami, otoczony gromadą Dajaków. Ale jeszcze wyglądał niebezpiecznie.

Roztrąciłem krajowców i podszedłem blisko. Był rzeczywiście tak ogromny, że większego krokodyla w życiu nie widziałem. Przyjrzawszy mu się, zacząłem kląć. Dajakowie nie zaufali więzom Alego i gdy popłynął po mnie. skrępowali znienawidzonego Nagę jeszcze mocniej. Łapy ściągnęli mu na grzbiecie razem i związali tak okrutnie mocno, że wszelki obieg krwi ustał. Łapy stały się sine i spuchły do podwójnych rozmiarów. Już były martwe.

Ale to nie wszystko. Mając przed sobą wielkiego Nagę bezbronnego, zaczęli mu zadawać wymyślne tortury. Wbijali w oczy rozpalone żelaza, a w końcu wyłupali. W boki i grzbiet wbijali długie gwoździe. Nozdrza zatkali rozżarzonymi węglami. Nie zaniechali niczego, żeby ukarać potwora, który tak długo trzymał ich w postrachu.

Dokonałem aktu miłosierdzia. o którym Dajakowie nigdy by nie pomyśleli. Wpakowałem trzy kule w łeb wielkiemu Nadze Besarowi.

Pewnie to jedyny znany wypadek, kiedy człowiek o mało nie zapłakał nad krokodylem.

VI.
Gila.

Jest coś zatwardzającego serce w życiu pod omdlewającym, leniwym, upalnym niebem — coś nieuchwytnego. co trudno ludziom Zachodu ocenić lub zrozumieć. Naturalnie zdarza się dużo uchybień moralnych. Wszyscy zanadto piją. wielu gra zbyt nieopatrznie. Życie bierze się mniej poważnie, może dlatego. że śmierć czyha na każdym kroku.

Niebezpieczeństwo chorób tropikalnych — cholery, ospy, febry. malarii — bezustannie wisi nad mieszkańcami Wschodu, razem z okropnym żarem i ognistym słońcem. Upały podkopują charaktery, choroby — zdrowie. Bywa, że człowiek wraca do domu z wyprawy myśliwskiej „capnięty przez tygrysa", albo dogorywający, albo skazany na kalectwo do końca dni swoich. Grupa mężczyzn opuszcza razem klub. Rozstając się, mówią sobie dobranoc i c h e e r i o. Następnego wieczora jednego brakuje, został pochowany po południu. Na Wschodzie rozkład ciała zaczyna się błyskawicznie. Żyje się piorunem — i równie prędko umiera.

A kobiety? Na Wschodzie wypada na jedną pięćdziesięciu mężczyzn — w większości wypadków zawadiaków, zaczepnych, zuchwałych. umiejących zdobywać to, czego zapragną. Tu intryga kończy się prędzej niżby się w kraju zdążyła zacząć. To może dać wyobrażenie, z czym tam kobiety muszą walczyć. Ale prawdopodobnie, żeby to zrozumieć. trzeba być kobietą.

Pierwszy raz usłyszałem o sprawie Randalla na małym parowcu cieśninowym, przychodzącym nocą z Singapore do Pulo Kangsar. Powiedział mi o niej Garahan z wydziału śledczego do spraw kryminalnych singaporskiego Scotland Yardu.

— Frank — zaczął — co byś pomyślał gdybym ci opowiedział taką bajeczkę: ktoś wrócił wieczorem do domu, wszedł do łazienki, zamknął za sobą drzwi i zniknął?

(Ciąg dalszy nastąpi),

Ruch wydawniczy

KS. DR. STEFAN SKIBNIEWSKI: „Psychologiczna diagnoza powołania kapłańskiego“, Lwów, 1936, str. 49.

Mówi się powszechnie o „powołaniu kapłańskim“, jako warunku koniecznym dla szafarza tajemnic Bożych, dla kapłana. Lecz na czym ono polega, — jakie są jego znaki zewnętrzne i wewnętrzne?

Ten delikatny i trudny problem stanowi przedmiot wnikliwej rozprawy profesora filozofii na uniwersytecie lwowskim, Ks. Dr. St. Skibniewskiego. Autor bierze za punkt wyjścia istniejące w tej mierze decyzje władz Kościoła (zwłaszcza Piusa X) i na podstawie głębokiego studium psychologicznego ustala — w sposób niezmiernie ciekawy — istotę i objawy powołania kapłańskiego. Oryginalne studium Ks. dr. Skibniewskiego zainteresuje nie tylko duchowieństwo. Świeckiemu człowiekowi powie, jak wielką przykłada Kościół wagę do tego, by jego kapłani byli istotnie kapłanami „z powołania“ i jak fakt istnienia powołania stwierdza.

FR. MAURIAC: „Pielgrzymi“ autoryz. przekład J. Dobraczyńskiego, str. 103. Księgarnia św. Wojciecha, Poznań.

Wybitny francuski pisarz katolicki, jakim jest Fr. Mauriac, budzi podziw m. in. tym, że o sprawach religijnych potrafi mówić z wielką prostotą a równocześnie głębią. W jego szczerych rozważaniach o stosunku człowieka do Boga nie ma patosu i sztuczności, jest natomiast atmosfera, której napięcie religijne sięga niezwykłych wyżyn. Tak samo i w „Pielgrzymach“, krótkiej opowieści, w której Mauriac przenosi nas do miejsca cudownego w Lourdes i jego atmosfery tchnącej nadprzyrodzonością. Tłumaczenie bez zarzutu.

ZOFIA KOSSAK: „Bursztyny“, stron 412. Księgarnia św. Wojciecha, Poznań.

„Bursztyny“, to zbiór krótkich opowiadań, z których każde przedstawia jakiś ciekawszy i charakterystyczny moment z dziejów Polski. Jak zaznacza autorka w przedmowie, powstały one nie od razu jako kompozycyjnie zamierzona całość. Pisane były w ciągu dłuższego czasu, przy czym większość zamówiona była dla wypisów szkolnych. Opowieści te sumiennie przygotowane, napisane barwnie i żywo mogą zainteresować nie tylko młodzież, dla której przede wszystkim są przeznaczone, ale i starsze pokolenie. Książkę wydano bardzo starannie (zaletą tą odznaczają się zresztą wszystkie wydawnictwa Księgarni św. Wojciecha) zdobi ją piękna barwna okładka.

BR. STEINOWA: „Irka“. (Powieść dla młodzieży). Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy. Kraków, str. 122.

Irka jest sierotą spędzającą swoje dzieciństwo w przytułku. Uśmiecha się do niej los, gdyż zostaje adoptowana przez młodą wdowę, panią Malicka. Irka ma obecnie ma musię, ale tęskni wciąż za ojcem, którego nigdy nie znała. Dzięki zbiegowi okoliczności poznaje pana Jana Jareckiego kustosza muzeum. Jarecki niegdyś wesoły człowiek, na skutek doznanego zawodu stał się odludkiem i przyjaźń jego z małą Irką „przeprasza“ go ze światem. Ale jeszcze wiele wody upływa we Wiśle, nim pan Jarecki naprawdę przeprosi się ze światem i nim mała Irka dostanie upragnionego ojca. Jak do tego dochodzi, byłoby za długo tłumaczyć. Lepiej wziąć i przeczytać ładnie napisaną książeczkę Br. Steinowej. (ef).

„ARKADY“ w drugim tegorocznym numerze zawierają atykuły następujące: **J. Hryniewieckiego** „Schody“, **M. Walickiego** „Społeczny testament Duerera“, **B. Marconiego** „O ramach“,, **M. Masłowskiego** artykuł o drzeworytach Tad. Kulisiewicza, **L. Niemojewskiego** „Primavera siciliana“, ponad to różne sprawozdawcze notatki w rubryce „Pod Arkadami“. Numer zawiera około 70 wspaniałych ilustracji czarnych i wielobarwnych. Szczególnie cenną jest całostronnicowa odbitka na specjalnym papierze z klocka oryginalnego Tad. Kulisiewicza, przedstawiająca „Dziewczynę w chuście“.

„PRZYRODA I TECHNIKA“. Czytelnicy tego miesięcznika z przyjemnością obserwują jego ustawiczny rozwój ku lepszemu. Obecny rok „Przyroda i Technika“ rozpoczęła dalszym zwiększeniem objętości i polepszeniem papieru. co pozwala na ulepszenie ilustracji. Okładka zaprojektowana przez Sopoćkę nadaje ton charakterystyczny szasopismu. Numer I miesięcznika zawiera m. in. opis nowoodkrytego w Labradorze wodospadu, wielokrotnie przewyższającego rozmiarami Niagarę, mgr. I. Cabejszekówna opisała wyprawę naukową do „egzotycznego“ kraju, jakim jest w Polsce Polesie. Ponadto artykuły i notatki dotyczące postępów nauk przyrodniczych i techniki.

H. ZAKRZEWSKA: „Płomień na śniegu“. (Powieść dla młodzieży). Nakładem Księgarni św. Wojciecha, Poznań. Wydanie II., str. 164.

„Płomień na śniegu“ to niezwykle wzruszające przygody Michasia-znajdki, rzuconego samotnie na pastwę zmiennych okoliczności. Michaś dzięki sprzyjającym okolicznościom dostaje się pod opiekę bogatej choć prostej rodziny, następnie, kiedy warunki radykalnie zmieniły się, spada z rangi przybranego syna do roli terminującego szewczyka. Ale i wówczas nie załamuje się; pozostaje ubogim, lecz dumnym chłopcem. Wojna polsko-bolszewicka, w której mimo młodocianego wieku bierze przypadkowy udział, pozwala mu się zrewanżować byłym dobroczyńcom. Może powrócić wówczas do swej poprzedniej roli przybranego syna, ale nie chce. Zresztą niedługo wyjaśnia się tajemnica jego pochodzenia i Michaś-znajdka staje się tym, kim powinien być: Michasiem Grabowskim.

MARIA SZAFRANÓWNA: „Eucharystyczna Ofiara w rozmyślaniach“. Warszawa, Wyd. Ks. Jezuitów, str. 253.

Są to rozmyślania osoby świeckiej, jej przeżycia wewnętrzne, religijne, związane z Mszą św. Romyślania te są osnute na tle poszczególnych momentów Ofiary świętej. Książeczka ma duże znaczenie praktyczne.

Ks. Urban T. J. we wstępie zaznacza — może oddać duże usługi zwłaszcza pracownikom świeckim w Akcji Katolickiej.

T. KUNZEK: „Przewodnik po województwie tarnopolskim“. Nakładem Podolskiego T-wa Turystyczno-Krajoznawczego. (Tarnopol 1936, str. 303).

„Przewodnik po woj. tarnopolskim“ w opracowaniu **T. Kunzeka**, może oddać duże przysługi turystom i wycieczkom, dzięki swej nowoczesnej formie opracowania według linij komunikacyjnych i bardzo dokładnym opisom terenu, z podaniem wskazówek odnośnie czasu i kolejności zwiedzania poszczególnych partyj i zabytków tej uroczej części Polski. Liczne ilustracje fotograficzne oraz załączony plan Tarnopola i mapka województwa podnoszą wartość praktyczną przewodnika i czynią go ciekawą lekturą nawet dla tych, którzy pragną „zwiedzić“ Tarnopolszczyznę... przy swoim biurku.

KS. K. BISZTYGA T. J. — „Ksiądz Skarga, miłośnik ludu, ojczyzny, Kościoła“. Kraków, Wyd. Apostolstwa Modlitwy, str. 140.

Jest to już trzecie wydanie, popularnej pracy o Ks. Skardze, co już samo świadczy o wielkich wartościach książeczki. Napisana jasno i przystępnie, nadaje się doskonale do masowego rozpowszechnienia.

LORD BADEN-POWELL OF GILWELL: „Moj jprzygody i przeżycia“. Lwów 1937. Nakładem Księgarni T. S. L. we Lwowie, str. 206. Z oryginału angielskiego przełożył i zaopatrzył przedmową K. Rychłowski.

Nazwisko lorda Baden-Powella, „pierwszego skauta“ w świecie, obchodzącego w tych dniach 80-lecie urodzin, znane jest na całym świecie. „Moje przygody i przeżycia“ to jego 20 opowiadań, opartych głównie na tle jego przeżyć wojennych w Afryce, gdzie wsławił się jako dowódca oddziałów podjazdowych i jako obrońca miasta Mafeking przeciw Burom. Książka przeznaczona jest dla młodzieży, lecz barwne opisy polowań i przygód w egzotycznych krajach niewątpliwie zainteresują i starszych czytelników. Ciekawych zwłaszcza szczegółów dowiadujemy się z opowiadań o oblężeniu miasta Mafeking. Pod koniec oblężenia głód zaczął już poważnie dokuczać obrońcom. Ograniczono więc porcje żywnościowe, a „gdy padł koń, obcinało mu się grzywę i ogon i posyłało do szpitala, celem wypychania materacy i poduszek. Podkowy szły do odlewni, gdzie przerabiano je na pociski. Skórę, po usunięciu z niej włosów gotowało się przez długie godziny razem ze łbem i kopytami. Po tym krajało się to wszystko na drobniutkie kawałki, dodawało trochę saletry i robiło z tego „dziczyznę“. Mięso, odkrajane od kości, szło do odpowiedniej maszynki do siekania, na fabrykację kiełbas. Z rozgotowanych kości robiło się tłusty bulion, wydzielany w rozmaitych kuchniach. Miałko sproszkowane kości stanowiły też surogat mąki. W ten sposób nic się prawie nie marnowało“.

Na uwagę również zasługuje entuzjastyczny opis pierwszego zlotu skautów w 1911 roku przed królem angielskim, a więc w kilkanaście miesięcy po założeniu tej olbrzymiej, światowej organizacji młodzieży.

KS. J. WARSZAWSKI I KS. E. KOSIBOWICZ, T. J.: „Moskwa czy Rzym“. Warszawa 1937, Wydawnictwo Księży Jezuitów, str. 84.

We wszystkich krajach rozlegają się ostatnio poważne głosy, nawołujące do zorganizowania walki z komunizmem drogą uświadamiania zarówno inteligencji, jak i szerokich mas o celach wywrotowej działalności czerwonej zarazy. Hasło walki z komunizmem rozlega się także i w Polsce. Na czasie więc jest broszura p. t. „Moskwa czy Rzym“. Autorzy ks. J. Warszawski i ks. Kosibowicz zajmują się w niej tylko ideologią zarówno bolszewizmu jak i katolicyzmu, a pomijają praktykę. Są to dwie potęgi, między którymi wcześniej czy później musi przyjść do decydującej walki. Przeciw komunizmowi, którego grozę uświadamiają sobie coraz więcej poszczególne społeczeństwa, organizuje się powoli wspolny front, zwany w języku sowietów faszyzmem. Lecz nie w faszyźmie, nie w hitleryźmie, czy kapitaliźmie widzimy ratunek przed barbarzyńskim zalewem komunizmu, ale w krucjacie sprawiedliwości i miłości, którą zwycięsko może przeprowadzić tylko Kościół katolicki. „Główna oś, dookła, której ma się utworzyć wspólny front, biegnie nie przez Berlin, ale przez Watykan“.

LEON RUDAWSKI: — „Prace z drzewa“. Poznań, Księgarnia św. Wojciecha r. 1936, str. 176.

Jest to już 10 tom t. zw. „Biblioteki Młodego Technika“. Celem tej pracy jest zapoznać młodych techników z obróbką ręczną drewna i łatwymi pracami z tego materiału. Książeczka napisana jasno oraz zilustrowana licznymi tablicami i rysunkami, stanowi doskonały podrecznik, dla chcących zdobyć w tej dziedzinie pewną umiejętność i doświadczenie.

Polska w Mandżurii

ANTONI ALEKSANDROWICZ: „Mandżuria, jej przeszłość, teraźniejszość, kraj i ludzie“. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska“, Warszawa 1937, str. 172.

Pułkownik Antoni Aleksandrowicz jako uczeń prof. Schmidta, Kuenra i innych sinologów jest doskonałym znawcą Dalekiego Wschodu. Teoretyczne wykształcenie uzupełnił jeszcze i pogłębił, jak mało kto, autopsją, jako były żołnierz 5. Syberyjskiej Dywizji i jeden z czołowych bojowników walki o niepodiegłość Mongolii, organizator mongolskiej artylerii i jej dowódca. Dlatego też książka pióra płk. A. Aleksandrowicza o Mandżurii jest doskonałą monografią, przedstawiająca dzieje Mandżurii w krótkich rzutach historycznych do chwili obecnej. Omawia położenie geograficzne, ludność, bogactwa naturalne i stan gospodarczy. Działy te są bardzo szczegółowo opracowane i zawierają dużo cennego materiału informacyjnego, podanego interesująco. Specjalny rozdział poświęcony jest kolonii polskiej, która zaczęła się tworzyć właściwie od r. 1891 w chwili rozpoczęcia budowy kolei Wschodnio-Chińskiej. Polacy w Mandżurii doszli do rzadko spotykanego w koloniach stopnia rozwoju kulturalnego i dobrobytu materialnego. **Dopiero w 1924 roku żywioł polski uległ kurczeniu się na skutek porozumienia między rządem chińskim i sowieckim, że na służbie kolejowej pozostać mogą tylko poddani chińscy i sowieccy.** Ogromna liczba Polaków wyjechała do Polski, inni zaś wyemigrowali do Australii, Ameryki, tak, że według statystyki z 1934 r. w Mandżurii przebywa około 5 tysięcy Polaków.

Autor nie omija żadnego wypadku ważniejszego w życiu kolonii polskiej w Mandżurii, omawia dokładnie działalność organizacyj. Ważnym jest rozdział o „organizacji wojska polskiego“ od r. 1917. o czym ogólnie wiemy bardzo mało w Polsce. Zainteresować też muszą czytelnika uwagi płk. Aleksandrowicza o tamtejszym szkolnictwie i o nieudałych jego reformach. Nie brak i cierpkich uwag. Znane w Mandżurii i w Chinach „Polskie Koło Wschodoznawcze“ przejawiało ożywioną działalność, urządzając odczyty i pogadanki, organizując ekspedycje naukowe i praktyczne w głąb kraju. Założono również muzeum, które wzbudzało zainteresowanie nawet wśród uczonych zagranicznych i liczyło 1000 eksponatów. Muzeum to mieściło się w lokalu „Gospody Polskiej“, lecz w sierpniu 1934 r. zarząd „Gospody“ polecił ułożyć wszystkie zbiory muzealne do skrzyń i usunęć z lokalu.

W Mandżurii mamy też t. zw. **„koncesję K. Grochowskiego“** znanego podróżnika, inżyniera, który nabył tę koncesję przy pomocy rządu rosyjskiego w czasie wojny światowej od władz mongolskich. Koncesja obejmuje przestrzeń około 40.000 klm. kw. i położona jest na południe od linii kolejowej między stacjami Mandżuria — Hajłar — Cingan. „Cały teren — pisze płk. Aleksandrowicz — który cechują piękne i malownicze krajobrazy, jest zupełnie niezaludniony, posiada olbrzymie, niewyczerpane bogactwa pożytecznych minerałów, jako to: złota, miedzi. rudy srebro-ołowianej, soli kuchennej i glauberskkiej, sody, asfaltu, węgla i innych oraz wyjątkowo bogatą i różnorodną faunę, a rozległe równiny o bagatej i żyznej glebie dają dogodne warunki dla uprawy roli i rozwoju osadnictwa ludzkiego“. Inż. Grochowski (powrócił już do kraju i przebywa obecnie w Katowicach) rozpoczął ekspolatację terenów przed 20 laty; jednak musiał ją przerwać skutek wybuchłych tam zamieszek wojennych. Obecnie zapanował już pod rządami Japończyków spokój na terenie Mandżurii i należy przewidywać wielki rozwój kolonii, gdyż akt własności i prawo eksploatacji zostały potwierdzone przez rząd mandżurski z terminem do r. 1966 oraz z prawem pierwszeństwa na dalsze przedłużanie prawa własności.

Do książki dołączona jest mapka. Autor w transkrypcji wyrazów chińskich, mandżurskich i japońskich zachował pisownię fonetyczną charbińską, która różni się od pekińskiej i nankińskiej.

JERZY GIERTYCH: — „My, nowe pokolenie“. Poznań, Księgarnia św. Wojciecha, 1937, str. 164.

Jest to drugie wydanie. Pierwsze pochodzi z r. 1928/29. i przeznaczone było dla staszej młodzieży harcerskiej. Drugiego wydania książki nie przeznacza już autor specjalnie dla harcerzy. „Przeznaczam ją — pisze — dla całej młodzieży polskiej, a zwłaszcza dla starszych roczników młodzieży gimnazjalnej, oraz dla młodszych roczników młodzieży akademickiej“. Na treść książki składają się rozważania na temat stosunku młodego człowieka do zagadnień religijnych ojczyzny, nauki, pracy społecznej, służby wojskowej, polityki i t. p. W drugim wydaniu autor dodał nowy rozdział p. t. „Kryzys“, w którym sprecyzował swój punkt widzenia na obecne położenie między narodowe i Polski. Książka Giertycha, z pewnymi zastrzeżeniami (uważamy np. że autor powinienbył bliżej poruszyć sprawy społeczne), należy uważać za pożyteczną.

MYŚLI ŚW. KATARZYNY SIENEŃSKIEJ. Wybrał M. Pachucki; Poznań 1936. Księgarnia św. Wojciecha, str. 272.

Św. Katarzyna ze Sieny, to wybitna postać. Gorliwa propagatorka wiary Chrystusowej, wierna córka Kościoła, rozważa Prawdę i głosi ją. Pozostawiła po sobie listy, zawierające wiele pięknych i cennych myśli. Szereg takich myśli składa się na treść niiejszej książki.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.

Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarzadem R. Ferka.